

PYTANIE DO...

Grzegorz Rutkowski, Wydział
Nawigacyjny Uniwersytetu
Morskiego w Gdyni



Czy polskie uczelnie morskie zdążą wykształcić kadry obsługujące specjalistyczne jednostki do instalacji morskich farm wiatrowych?

Jesteśmy nie tylko gotowi kształcić kadry morskie, ale czynimy to od wielu lat. Ja osobiście od 25 lat pracuję w sektorze offshore na jednostkach dynamicznie pozycjonowanych i z doświadczenia mogę powiedzieć, że wiele zachodnich przedsiębiorstw korzysta z polskich kadr wyszkolonych już wcześniej. To właśnie polscy oficerowie, mechanicy, nawigatorzy, automatycy pracują na tych jednostkach u obcych armatorów. Ta kadra ma duże doświadczenie zawodowe i czynnie uczestniczy w przekazywaniu tej wiedzy naszym młodszym kolegom i koleżankom na uczelni. Uczelnia, na której pracuję, jest wyposażona w wiele symulatorów, które mają możliwość podchodzenia do różnych instalacji offshore, w tym morskich farm wiatrowych. Pod tym względem jesteśmy gotowi na to wyzwanie. Mamy też bogato wyposażoną Akademię Morską w Szczecinie, Akademię Marynarki Wojennej, a także kilka ośrodków prywatnych.

Energetyka wiatrowa to bardzo wąska specjalizacja. Trzeba sobie zdawać sprawę, że szkolenie kadry, która może operować na specjalistycznych jednostkach, jest dość skomplikowane i problematyczne. Osoby, które szkolą się i zdobywają tę bardzo wąską i ścisłą specjalizację, mogą mieć problem ze znalezieniem pracy na innego typu jednostkach. Z drugiej strony, firma, która inwestuje w kadre oficerską setki tysięcy dolarów, oferując jej odpowiednie kursy, stara się, aby marynarze nie szukali tej pracy gdzie indziej.

CZE